Nr. 286. — Rocznik XXII

Sobota, 16 grudnia 1893.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i Austryi kwartalnie

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

„Kuryer Poznański“ zapisany jest w cenniku gazet pod rubryką Abth. II. t. 57.

Poznań, 15 grudnia.

Z bieżącéj chwili.

Jenerał Sawa Gruica już po raz trzeci jest prezydentem gabinetu serbskiego. Pierwszą prezydenturę swoją miał do zawdzięczenia téj okoliczności, że w roku 1887 za czasów liberalno-radykalnych rządów, jako liberalny minister wojny przeszedł na stronę radykałów i stanąwszy na ich czele po raz pierwszy wysunął ich na widownię polityczną, jako partyą rządzącą. Gruicz czuł wówczas, że Ristic wraz ze swoim sztabem spycha go na plan drugi i powodował się głównie podszeptami swego szwagra Milosowlewicza; pomimo tego radykałowie nie uważali Gruicza za szczerego i nieskazitelnego wyznawcę swych zasad. Zawsze jednak przystąpienie jego do tego stronnictwa było ważną zdobyczą i dla tego Milan nie wahał się, po upadku liberalno-radykalnego gabinetu, powołać do rządu radykałów z Gruiczem na czele.

Niestety wówczas nie zdołał Sawa Gruicz zapanować nad niebezpiecznemi dla państwa zapędami swoich nowych przyjaciół politycznych i w roku 1688 w sposób wcale niechlubny ze stanowiska ustąpił, aby zrobić miejsce dla ministerstwa Mikołaja Gristicza. Po abdykacyi Milana powołała rejencya Sawę Gruicza znowu do steru rządu. Pomimo dawnych niesnasek postępował Gruicz bardzo oględnie i lojalnie z Risticzem, a stósunek ich obopólny zdawał się wróżyć trwałą i pomyślną przyszłość. Pokazało się jednak, że nowy prezydent gabinetu i tym razem bezwładny jest wobec dzikich zapędów swoich przyjaciół politycznych.

W administracyi nastały czasy nissłychanych nieporządków; gospodarka finansowa była szyderstwem z wszelkich zasad skarbowych i ekonomicznych; wielko-serbska agitacya rozpeściła loty i nie znała granic. Skutkiem téj ostatniéj okoliczności, zwłaszcza stósunek Serbii do Austryo-Węgier tak się zaostrzył, że w roku 1891 przyszło wręcz do wojny handlowéj między obu państwami. To też z wielkiem zadowoleniem złożył Gruicz ciężar swych rządów na barki Pasicza i zajął stanowisko posła serbskiego w Stambule. Ostatecznie stanowisko Gruicza w sprawie ekskrolowéj Natalii pozbawiło go tym razem władzy.

Nastały rządy liberalne, którym Gruicz otwartą wypowiedział opozycyą. Temu też swoją dymisyą miał do zawdzięczenia, z któréj odwołano go zaraz po zamachu stanu młodego króla w dniu 1 kwietnia. W gabinecie Dokicza objął po Franassowiczu tekę ministra wojny, a krótka jego na tem polu działalność wcale szczęśliwą nie była. Duch partyjny wtargnął do armii i wszelkie zasady karności z niéj wyrugował, Dochodziło do tego, że żołnierze swym przełożonym odmawiali posłuszeństwa. Najlepsi oficerowie padali ofiarą interesów politycznych, gdy przeciwnie najżywotniejsze sprawy armii spychano na plan ostatni. Winien był jednak temu nie tak dalece Sawa Gruicz, jak raczéj cały system radykalny; przyznać bowiem należy, że Gruicz sam jeszcze do najrozsądniejszych polityków z obozu radykalnego należy.

Co do swych „uczuć“ politycznych, jest Gruicz stanowczym przyjacielem Rosyi.

Wpływ rosyjski jest w Białogrodzie silny, jak nigdy przedtem; pomimo tego można mieć zaufanie, że w stosunkach do Austryi zwłaszcza potrafi Gruicz istniejące trudności w pewnéj przynajmniéj mierze usunąć.

Zresztą zasiadają w gabinecie Gruicza, z wyjątkiem jednego, sami dawniejsi ministrowie. Najmniéj zaufania obudzać może Wuicz, znany ze złéj gospodarki skarbowéj; minister spraw wewnętrznych, Milosawlewicz uchodzi wprawdzie za rzetelnego męża stanu, lecz nie umiał zaprowadzić w kraju ładu i porządku, a stosunki prawne w kraju doprowadził do urągowiska. Minister handlu Milosevicz i minister sprawiedliwości Maksymowicz są osobistościami, pod względem politycznym dość obojętnemi. Nowym nabytkiem jest minister oświaty Wesnicz, z zawodu profesor, o którym nie wiele da się powiedzieć; powszechna fama głosi jedynie, że jest z rodu Bośniakiem, i że z tamtejszymi agitatorami żywe utrzymuje stosunki.

Pierwszy występ Gruicza w skupczynie wywołał korzystne wrażenie. W mowie programowéj wyraził się on, „że rząd stanowczo jest zdecydowany spełniać lojalnie i szczerze warunki układów“ — który to ustęp głównie do Austryi miał się odnosić. Spełnieniem tego jest wysłanie ze strony nowego rządu osobnego pełnomocnika serbskiego do Wiednia, który w porozumieniu z posłem Simiczem nawiązać ma rozluźnione stosunki handlowe Serbii z Austro-Węgrami.

Przeciw anarchizmowi.

Dwa ostatnie zamachy anarchistyczne, w Barcelonie i w Paryżu, poruszyły wszystkie kraje i rządy europejskie; zaczęto zaraz po zamachu paryzkim przemyśliwać nad tém, jakby ochronić społeczeństwa przeciw zbrodniom anarchistycznym.

W tych dniach proponowano, aby car stanął na czele międzynarodowego związku, mającego zwalczać anarchizm. Po tém życzeniu postawiono drugie, aby Francya wzięła tę sprawę w swe ręce. Pod pierwszem wrażeniem, jakie zamach paryzki wywołał, wygłoszono te propozycye. Do dziś zmieniło się nieco zdanie w tym względzie. Pisma publiczne powiadają otwarcie, że wspólna akcya międzynarodowa jest niemożebną, że każdy rząd powinien „w swoim domu“ radzić o sobie. Jeżeli każdy rząd spełni swój obowiązek, to wystarczy, a z międzynarodowego stanowiska możnaby chyba przeprowadzić to: 1) aby żaden rząd nie przyjmował u siebie takich ludzi, których inny rząd ściga za popełnioną lub zamierzoną zbrodnią anarchistyczną; 2) aby władze policyjne wszystkich krajów dopomagały sobie nawzajem w wykrywaniu zamiarów anarchistycznych.

Prawa wyjątkowe, których się niektórzy przeciw anarchistom dopominają, nie na wiele przydałyby się, jak to się okazało przy wyjątkowych prawach przeciw socyalizmowi, który właśnie w czasie tych praw wyjątkowych wzrastał ustawicznie. Anarchiści nie potrzebują milionów członków, kilku, kilkunastu wykolejonych moralnie wystarczy, aby sprawiać w społeczeństwie niepokój i spustoszenie. Czegoby prawa wyjątkowe mogły zakazać między innemi? Oto zebrań publicznych, na którychby zachęcano do zbrodni. Ależ tacy publiczni krzykacze nie są tak niebezpiecznymi, jak w zaciszu, w ukryciu knujący zbrodnicze plany. Więc ograniczenie wolności słowa nie osięgłoby celu.

Odzywają się też w prasie głosy, aby obostrzono przepisy kodeksu karnego. Czy to zapobiegłoby anarchizmowi? To wątpliwa Ci ludzie myślą, że szerząc anarchistyczne idee i spełniając zbrodnie anarchistyczne, pracują dla dobra ludzkości. Kogo taki szał ogarnie, ten się nie zlęknie najsroższéj kary, chociażby nawet śmierci, bo on, idąc na śmierć pod topór lub stryczek, uważa się za męczennika sprawy, za którą walczył.

Z jaką to dumą przyznawał się Vaillant do swéj zbrodni, jak on się cieszył, że tyle ludzi poranił! Martwi go chyba to, że nikogo nie zabił.

Takich ludzi nie przerażają paragrafy kodeksu, to zbłąkane, chore dusze! To też, po zimniejszéj rozwadze, odzywają się już dziś głosy, że teronyzm kodeksów karnych nie wykorzeniłby anarchizmu.

Onegdaj dał kanclerz niemiecki obiad dyplomatyczny, w czasie którego oświadczył się także przeciw wyjątkowym takim prawom.

Ale coś przecież trzeba uczynić, aby wyleczyć te wykolejone i spaczone umysły, propagujące anarchizm, jako jedyne lekarstwo na dzisiejsze stósunki.

Przyczynę złego usnuąć, wytępić trzeba, a ta przyczyna spoczywa w bezbożności. Przywróćcie społeczeństwu *religijne wychowanie*, a jeżeli zatwardziałych, zbłąkanych już uratować nie będziecie mogli; jeżeli ich nie będzie można nawrócić na drogę wiary i religijności, to brońcie przynajmniéj dzieci i młodzież od tego zepsucia, dając im rzetelne religijne wychowanie i wykształcenie szkólne i domowe. „Rząd, który pragnie wypróżnić więzienia, niechaj zaprowadzi dobre szkoły,“ wołał jeden z posłów sejmu pruskiego, Harkort, już przed trzydziestu laty. Niechaj sobie te złote słowa wezmą do serca ci, którzy mają w ręce ster wychowania szkólnego.

Najnowsze wyroki najwyższego sądu administracyjnego

w sprawach podatkowych.

(Ciąg dalszy.)

Część II.

16) Wykłady i wydatki, jakie pociąga za sobą piastowanie urzędów honorowych, od dochodów potrącone być nie mogą. (Wyrok z dnia 29 września 1892, tom I, str. 6.)

17) Zniżenie w podatkach z powodu choroby, zadłużenia albo wielkiéj liczby dzieci [illegible] (Wyrok z dnia 24 czerwca 1891) tylko w 1-széj lub 2-giéj instancyi nastąpić może. Jeżeli komisya apelacyjna uchwaliła, że do zastósowania § 19 niema słusznego powodu, instancya 3-cia (najw. sąd administracyjny) kwestyi téj ponownie nie bada. (Wyrok z dnia 27-go października 1892, tom I, str. 24.)

18) Składki płacone na zabezpieczenie w razie kalectwa lub starości od dochodów odpisane być mogą bez względu na to, czy podatkujący zabezpieczył się w kasie państwowéj, gminnéj lub prywatno-akcyjnéj. (Wyrok z dnia 16 stycznia 1893, tom I, str. 103.)

19) Dochody ze sukcesyi, która jeszcze nie została odebrana, lecz podjętą być może, muszą do podatków być podane. (Wyrok z dnia 7 lutego 1893, tom I, str. 168.)

20) Jeżeli procenta od pożyczek państwowych zniżone zostaną, strata ztąd powstała od dochodów potrącona być może. Podatkujący w niniejszym przypadku część swego kapitału ulokował w portugalskiéj pożyczce państwowéj, któréj procenta przez ustawę z dnia 26 lutego 1892 o 1/3 zostały zredukowane. Najwyższy sąd administracyjny stratę tę w dochodach przy ustanowieniu podatku dochodowego uwzględnił. (Wyrok z dnia 13 lutego 1893, tom I, str. 172.)

21) Podatkujący, który dochody swe podał na 7484 m. prosił o zniżenie w podatkach na mocy § 19 ustawy z dnia 24 czerwca 1891, ponieważ siostrze zubożałéj udzielał wsparcia rocznie 590 m. i syna utrzymywał na uniwersytecie. W 1-széj i 2-giéj instancyi wniosek ten został oddalony dla tego, że dochody podatkującego nie pochodziły z pracy, lecz z kapitału. Najw. sąd administracyjny zawyrokował, że zniżenie może nastąpić bez względu na to, czy dochody pochodzą z pracy lub składają się z odsetek od kapitału. (Wyrok z dnia 2 stycznia 1893, tom I, str. 89.)

22) Jeżeli ziemiopłody z pewnego obszaru posiadłości ziemskiéj przeznaczone zostaną i są potrzebne na utrzymanie gospodarstwa i wskutek tego z owego obszaru ani nic na sprzedaż nie idzie, ani na potrzeby domowe użyte nie zostaje, produkta z wyłączonego obszaru ani pomiędzy dochodami, ani pomiędzy rozchodami umieszczone być nie potrzebują. (Wyrok z dnia 9-go stycznia 1893, tom I, str. 91.)

23) Od landszafty lub innych pożyczek amortyzacyjnych tylko rzeczywiste procenta od dochodów odpisane być mogą. Ta część procentów natomiast, która bywa użytą na amortyzacyą, potrącona być nie może. Najw. sąd administracyjny wywodzi, że mimo ograniczenia co do dyspozycyi funduszu amortyzacyjny jest własnością posiedziciela nieruchomości, na któréj dług jest zapisany. Dla tego wszelkie sumy wpływające do funduszu amortyzacyjnego majątek dłużnika powiększają i z tego powodu jako ciężary uwzględnione być nie mogą. Natomiast procenta od funduszu amortyzacyjnego mimo, że banki i landszafty je zatrzymują, jako dochody przy deklaracyi podatkowéj podawane być powinny.

Przy téj saméj sposobności najw. sąd administracyjny uchwalił, że jeżeli tylko podatkujący, a nie przewodniczący komisyi szacunkowéj przeciw ustanowieniu stopy podatkowéj reklamuje we wyższéj instancyi na niekorzyść podatkującego podwyższenie w podatkach (tak zwana reformatio in pejus) nastąpić nie może. (Wyrok z dnia 14 lutego 1893, tom I str. 181).

24) Kosztów zabezpieczenia ruchomości domowych od ognia od dochodów potrącać nie wolno. Natomiast premie płacone przez ziemian celem zabezpieczenia inwentarza żywego i martwego od ognia odciągane być mogą. (Wyrok z dnia 14 marca 1893, tom I str. 281).

25) Pewien duchowny podał dochody swe na 3658 m. i potrącił od takowych 100 m. na ubranie potrzebne przy wykonywaniu funkcyi duchownych i 200 m. na koszta podejmowania innych duchownych przy kościelnych uroczystościach i przełożonych przy wizytacyach. Najw. sąd administracyjny na odpisanie obydwóch sum nie zezwolił wywodząc, że ubranie duchownego nie należy do wydatków zawodowych a podejmowanie konfratrów przy kościelnych uroczystościach i przełożonych przy wizytacyach uznać należy za dobrowolne, dopóki podatkujący nie udowodni, że wydatki te polegają albo na rozkazie wyższéj władzy, albo na umowie, wedle któréj beneficium przyznane mu zostało pod warunkiem, że z dochodów mu przekazanych będzie zarazem opędzał powyżéj wymienione koszta. (Wyrok z dnia 19 stycznia 1893 tom I str. 123).

26) W innym przypadku duchowny odpisał od dochodów 1320 m. jako wartość furmanek użytych przy administrowaniu parafii sąsiedniéj i 350 m. na koszta podejmowania duchownych udzielających pomocy przy spowiedzi wielkanocnéj i na odpustach. Na mocy poświadczenia jeneralnego wikaryatu biskupiego, że przekazane podatkującemu dochody zawierają także wynagrodzenie za furmanki potrzebne do administrowania parafii sąsiedniéj i za koszta podejmowania duchownych w przytoczonych przypadkach i po wyłuszczeniu przez podatkującego, że stósunki i rozmiary jego parafii wymagają, aby na odpusty i do spowiedzi wielkanocnéj zapraszać sąsiednich duchownych do pomocy, najw. sąd administracyjny odpisanie obydwóch sum uznał za uzasadnione. (Wyrok z dnia 9 marca 1893, tom I, [illegible]

Z obydwóch wyroków wynika, że z wyjątkiem wydatków na ubranie powyżéj wymienione koszta od dochodów potrącać można, jeżeli w razie zakwestyonowania deklaracyi przełożona władza duchownego poświadczyć zechce i może, iż odnośny duchowny do opędzenia podanych kosztów z przekazanych mu dochodów jest obowiązany.

27) Lekarz, który dochody swe na 5185 m. podał, odpisał od takowych 2041 m. na wydatki zawodowe wyłuszczając je w 13 pozycyach. W 1 i 2 instancyi wydatki zawodowe ryczałtem na 1350 m. ustanowione zostały. Najw. sąd administracyjny uchwałę 2 instancyi zniósł wywodząc, że komisya szacunkowa powinna była każdą z 13 pozycyi zbadać i co do każdéj wydać rezolucyą, czy ją uważa za słuszną. Zarazem najw. sąd administracyjny wypowiedział zasadę, że od dochodów to ma być potrącone, co lekarz faktycznie na opędzenie kosztów zawodowych wydaje, chociażby się to komisyi szacunkowéj stósunkowo do dochodów za wiele wydawać miało. (Wyrok z dnia 3 lutego 1893, tom I, str. 157).

W sprawie nalepienia znaczków

(Dokończenie).

Pan poseł Staudy powiedział w dalszym ciągu swego przemówienia, jak następuje:

Już ten Panom przytoczony tutaj stosunek przemawia za tem, iż metoda, wedle któréj postępujemy, jest chybioną, że lepiéj byłoby postępować inaczéj. Chciałbym atoli Panom także wyjaśnić, że owa metoda nagromadzania środków wprowadziła nas na drogę całkiem mechaniczną. Wkładki ściąga się bez głębszego uwzględniania. Wkleja się znaczki każdemu robotnikowi — a zatem ze strony fabrykantów, rolników, rzemieślników, którzy mają ciężką pracę i ponoszą główny ciężar — kapitał pozostaje przytem w pięknem odosobnieniu. Co więcéj jeszcze! Nie uwzględnia się żadną miarą wartości rezultatu robotnika albo produkcyi a to przynajmniéj powinno było nastąpić. Do jakich nienormalnych stosunków, do jakich wielkich niesprawiedliwości prowadzi to postępowanie mechaniczne? Prowadzi ono do tego, że obecnie przy równego rodzaju przedsięwzięciach, pracujących w różnych okolicznościach, może niepomyślnie sytuowany być najbardziéj obciążonym. Pozwólcie mi, Panowie, wyjaśnić to najprzód na przykładzie z rólnictwa. Weźcie rólnika ze wschodu i rólnika z zachodu z równym obszarem ziemi. Rólnik ze wschodu z powodu stosunków klimatycznych potrzebuje około 20 do 30 prct. więcéj sił roboczych, aniżeli rólnik na zachodzie. Potrzebuję Panom przypomnieć tylko to, że czas pracy na wschodzie jest nierównie krótszym, aniżeli na zachodzie. Do tego dodać należy gorsze jeszcze stosunki zbytu. To, co produkuje rólnik na zachodzie na równéj przestrzeni, ma, jak wiadomo, większą wartość. Macie Panowie zatem stosunek, że ten, który produkuje mniéj, potrzebuje więcéj robotników i więcéj jest obciążony, aniżeli ten, który się znajduje w nierównie lepszem położeniu. M. P. to są rzeczy, o których swego czasu przepowiedziałem, że się dadzą uczuć w sposób dotkliwszy i doprowadzą do najgłośniejszych skarg. Dotykają one atoli nie samego tylko rólnictwa; to samo można zastosować także i do innych zawodów, mianowicie do przemysłu.

Z tego Panom, co dopiero przytoczonego przykładu wypływa daléj ta niesprawiedliwość, że najuboższe dzielnice — a są niemi te, w których socyalna demokracya najmniéj jest rozprzestrzenioną i po częściéj jéj nie ma wcale, — są najbardziéj obciążone na korzyść rozporządzenia, przeznaczonego na zwalczanie secyalnéj demokracyi. Pan poseł Singer kiwa głową; sądzę, że musi mi przyznać, iż mam zupełną słuszność. Cieszę się, że raz przecież znajduję się z nim w porozumieniu. Mogę mu daléj powiedzieć, że smutne to rozporządzenie doprowadziło do tego, — a przez to ilustruje się ono najlepiéj — że w wielkich posiadłościach na wschodzie powstaje całkiem nowy podatek gruntowy przez opłatę zabezpieczenia na starość i w razie inwalidztwa; przy intenzywnem przedsiębiorstwie wynosi ta opłata jeszcze więcéj. M. P.! W r. 1889 zrobiłem w tym kierunku tak ja, jak i jeden z ówczesnych członków, wielki zwolennik ustawy, obrachunek i nie rozchodziliśmy się wiele. Przytoczyłem to Panom wówczas detalicznie. Powtarzam to dziś raz jeszcze, abyście nie myśleli, że mówię coś przesadzonego: 100 procent podatku gruntowego można łatwo wydobyć, ale także i 150 do 200 procent przy bardzo intenzywnem gospodarstwie na wschodzie. A teraz pomyślcie Panowie o największéj niesprawiedliwości: ustawa przedstawia się jako na wskroś socyalno-polityczna, jako wydana w interesie ogółu, jako pozytywny środek przeciw socyalnéj demokracyi! (Wielka prawda! na prawicy). Konsekwencyą tego byłoby to, aby każdy wedle sił przyczyniał się do środków, jakich to rozporządzenie wymaga. O tem atoli nie ma wcale mowy. M. P.! Mamy te wołające o pomstę stosunki, że niejeden chłop na wsi więcéj płaci na zabezpieczenie, aniżeli milioner, żyjący sobie spokojnie, bez żadnego natężenia tu w Berlinie. M. P.! To są stósunki, które tak pozostać nie mogą. (Wielka prawda! na prawicy.) Poprowadzą one do skarg coraz to nowych.

M. P.! Jestem przeto tego zdania, iż sposób, w jaki środki zbieramy, koniecznie musi być zmie-

wiedziałeś Pan, w jaki sposób chcesz to uczynić, dla czego nam tego w swym wniosku nie przedłożyłeś? Tak, M. P., mówię to otwarcie, że także w obrębie stronnictwa bardzo jest trudno zgodzić się zaraz co do pewnéj drogi.

M. P.! Jesteśmy tego zdania, że tylko rządy związkowe są zdolne przedsięwziąć zmianę tak trudnéj ustawy, że one jedynie mogą popierać drogi, które my możemy uważać za zdatne do użycia. Ale chciałbym odpowiedzieć zaraz na zarzut, że może to nie idzie inaczéj zrobić. O tem nie może być mowy. Sądzę, że takiego zarzutu też nigdzie nie podniosą. Potrzebuję tylko przypomnieć przedwstępną historyą ustawy, którą już wspomniałem częściowo, wnioski, które postawiliśmy.

Ale, M. P., powiecie może, że powinienbym Wam przynajmniéj zakomunikować, co myślałem sobie osobiście, ja, który głównie spowodowałem postawienie wniosku i bronię go tutaj. M. P. mam na myśli system repartycyi, w którym siła jednostki sprawiedliwiéj bywa uwzględnioną. Wraz z repartycyą następują ważne zmiany i nasuwa się zarazem pytanie, czy udowodnienie czasu należenia do zabezpieczenia nie będzie zanadto utrudnionem, czy nie lepiéj całkiem tego zaniechać. Przyszedłem do tego rezultatu, że uważam za możliwe i polecenia godne, aby obrać tę drogę. M. P., jeżeli pobierać będziemy wkładki na drodze repartycyi, jeżeli odstąpimy od wykazu czasu należenia do zabezpieczenia, nastąpi ogromne uproszczenie procedury, oszczędzi się wiele kosztów i dla tego przychodzę do przekonania, że pewno będzie możliwem, by w miejsce udowodnienia czasu należenia do zabezpieczenia postawić fikcyą, przypuszczanie, że robotnik pracował do czasu, w którym się żąda renty. (Bardzo dobrze! na prawicy).

M. P., sądzę, i to odpowiada także najprostszym stosunkom, że tak będzie w większéj części przypadków. Jeżeli się chce wykluczyć jednakże rentę — a to będzie musiało nastąpić, zdaniem mojem, jeżeli się będzie sprzeciwiało zamiarom ustawy, by ją dać, jeżeli interesowany zostanie uznany za niegodnego — natenczas można ustanowić przypadki, w których należy odmówić renty w ten sposób, iż w pewnych dozwolonych udowodnieniach uważa się rentę za niezasłużoną n. p. przy włóczęgostwie, ciężkich karach, mianowicie długoletniéj karze w domu poprawy, albo jeżeli pobierano przez dłuższy czas wsparcie biednych. M. P. w obec uproszczenia, mieszczącego się w takiéj procedurze, w obec wielkiego zaoszczędzenia kosztów, sądzę, iż nie powinno chodzić o to, że się raz istotnie wyrzuci rentę napróżno.

Ale, MP., jeszcze jedno zapatrywanie. Czyż nie lepiéj dać jednę rentę zanadto, aniżeli oszczędzić jednę niesprawiedliwie? — a obecnie daleko większe zachodzi niebezpieczeństwo dopuszczenia się tego ostatniego, ponieważ żąda się dokładnego wykazu, iż pracowano przez liczbę tygodni, przepisanych prawem. Jeżeli braknie jednego tylko tygodnia, nieszczęśliwy robotnik nie może złożyć dowodu, natenczas traci całą rentę. (Wielka prawda! na prawicy.) Tego niedomagania, nieuwzględnianego wcale przez ustawę, moglibyśmy uniknąć.

Może też być łatwo i można mi to przypomnać może, że przez system repartycyi, jak go Panom skreśliłem i stojącemi z nim w związku zmianami możemy dojść do renty normalnéj. Przypominam o tem, iż wielka część Izby oświadczyła się za rentą normalną, tak iż było wątpliwem, na którą stronę padnie decyzya i że w kraju wiele za nią odzywa się głosów. Z mego stanowiska powitałbym z radością zaprowadzenie renty normalnéj, gdyż tem samem upadłby system klas zarobkowych. Powstawałem przeciw niemu w Izbie wraz z wielu innymi bardzo ostro i dziś jeszcze stoję na tem samem stanowisku, że właśnie nasze biedniejsze dzielnice, które i tak są stósunkowo wielce obciążone, jak to udowodniłem, w skutek ustawy, co zresztą bez tego znanem jest w Izbie, że zatem dzielnice nasze zyskałyby tylko przez zniesienie systemu klas zarobkowych. Obecne stósunki przynoszą im szkodę.

M. P. wiem dobrze, iż przeciw wszystkim zapatrywaniom, które tutaj wyłuszczyłem, podniosą się znaczne zarzuty, ale przypominam Panom, czyniącym owe zarzuty, o tem także, że i temu, co oni powiedzą, będzie można słusznie i skutecznie zaprzeczyć. Musimy się połączyć, aby stwierdzić niedomagania i szukać sposobu na polepszenie stósunków. A jeżeli się zapytam: w jaki sposób może to najlepiéj nastąpić? — to miło mi, że i tutaj znajduje się w zgodzie z panem preopinantem. Nie zaproponował on komisyi i ja stoję na tem samem stanowisku wraz z moimi politycznymi przyjaciołmi.

M. P. wobec wielkiego obciążenia, jakie spoczywa na nas w czasie obecnéj sesyi parlamentarnéj, byłoby źle, abyśmy mieli wyznaczać jednę jeszcze komisyą — a musiałaby być liczna — któraby tę pracę rozpoczęła natychmiast. Ale M. P. oprócz tego jestem tego zdania, że komisya nie może przyjść do żadnego rezultatu, jeżeli jéj wolno wymagać, aby używano dróg we wszystkich kierunkach. Jeżeli ma się dokonać czegoś, to może to jedynie nastąpić w ten sposób, że rząd nakreśli drogę, jaką pójść mamy. Musimy mieć pewną nić przewodnią. Dla tego nie proponuję obrad w komisyi, lecz proszę Panów o przyjęcie wniosku dep. Aichbichlera i tow., oraz naszego. (Oklaski na prawicy.)

Francuzkie projekty ustawy przeciwko anarchizmowi.

Francuzkiemu ciału prawodawczemu przedłożono cztery projekty, wymierzone przeciw anarchizmowi.

Pierwszy z nich dotyczy prasy i karze więzieniem do 5 lat i grzywnami 100—30,000 marek tych, którzy wzywają do mordu, do wzniecania pożogi, albo do zbrodni, lub wymienionych w artykule 435 kodeksu karnego, lub wogóle do zbrodni i przewinień, zakłócających bezpieczeństwo państwa. Ta kara ma nastąpić nawet w takim razie, gdyby podszczuwanie było bezskuteczne.

Podżeganie żołnierzy lądowych i marynarzy przez prasę i wzywanie ich do nieposłuszeństwa przeciw władzy, podlega karze od 1 roku do 5 lat i grzywnom od 100 do 3000 fr.

Drugi projekt dotyczy przechowywania materyałów wybuchowych. Dotychczasowa ustawa z roku 1871 takiéj ma uledz zmianie: Każdy, kto nieprawnie wyrabia machiny mordercze, eksplodujące lub podpalające, albo proch strzelniczy, jako też jakikolwiek inny materyał wybuchowy, podpada karze więzienia od pół roku do 5 lat, oraz grzywien 50 do 3000 fr.

Trzeci projekt dotyczy stowarzyszeń anarchistycznych i tak przepisuje: Każde stowarzyszenie, zawiązane celem zamachu przeciw osobie lub własności, jest stowarzyszeniem zbrodniczem. Ktoby do niego przystępował, będzie oddany do robót przymusowych; można go też z kraju wydalić. Domem karnym od 5 do 10 lat ma być karany ten, kto z wiedzą takim stowarzyszeniom albo ich członkom dostarcza narzędzi morderczych, ułatwia przeprowadzenie korespondencyi, udziela mieszkania, kryjówek, albo, jeśli zezwala na odbywanie u siebie zebrań.

Czwarty nareszcie projekt żąda powiększenia liczby urzędników policyjnych i w tym względzie domaga się podwyższenia etatu na cel powyższy, a na r. 1894 w sumie 820,000 fr.

Z parlamentu niemieckiego.

(20 posiedzenie.)

Berlin, 14 grudnia, godz. 1.

Parlament przyjął dziś w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o pensyi inwalidów z wojen przed 1870/71 i przystąpił do drugich obrad nad traktatem handlowym z Hiszpanią. Kanclerz hrabia Caprivi, który bezpośrednio przedtem składał referat cesarzowi, ukazał się na posiedzeniu w pełnym uniformie. — Dep. *dr. Bürklin* (nar. lib.) przeczył twierdzeniu referatu komisyi, jakoby traktat handlowy z Włochami raczéj korzystnie, jak ujemnie wpływał na niemiecką uprawę wina. To mogły referować Izby handlowe, w rzeczywistości jednakże ucierpiała krajowa uprawa wina bardzo przez dowóz włoski i ceny za niemieckie wino czerwone spadły tak bardzo, że musiano się wziąść do uprawy tańszych gatunków. Za traktatem hiszpańskim atoli mówca może głosować, ponieważ wino hiszpańskie jest lepsze do zaprawy. Natomiast należy postarać się o to, aby wykluczono sztuczne wino od zaprawy winem hiszpańskiem i w tym kierunku winny być zmienione przepisy ustawy o winie, dotyczące kontroli.

Sekretarz st. *Bötticher* oświadczył, że nie ulega żadnéj wątpliwości, iż zagraniczne wina do zaprawy nie powinny być używane do zaprawy sztucznego wina. Jeżeliby się okazały potrzebne ostrzejsze przepisy, natenczas rząd gotów je wydać. — Deputowany *baron Manteuffel* (kons.) zaznaczył, że jeżeli wczoraj dep. Bennigsen nazwał go głową agraryuszy, to niechaj uzasadni to mniemanie. Przed dwoma laty istotnie mówca głosował za traktatem niemiecko-austryackim, ale tylko ze względów politycznych, ponieważ pragnął większéj łączności między państwami sprzymierzonemi. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że Niemcy ponoszą główne ciężary trójprzymierza i że rólnictwo w Niemczech upada. Przed dwoma laty zatem mówca popełnił błąd polityczny razem z innymi. Zwrócił się on następnie przeciw wczorajszym wywodom kanclerza, zwłaszcza przeciw twierdzeniu tegoż, że rolnictwo nie należy do spraw Rzeszy. Tutaj chodzi jednakże o cła rolnicze. W kwestyi waluty mógł kanclerz także zrobić ustępstwo. Jeżeli bar. Marschall zawiera układy i zyskuje za to oklaski lewicy, to dowodzi to, iż polityka jego jest złą. Pan Bennigsen nie powinien konserwatystom robić wyrzutów, skoro to on zainicyował związek Rütli i ustawę szkólną przyprawił o upadek, co było prawdziwem nieszczęściem dla narodu. — Kanclerz hr. *Caprivi* zwrócił się przeciwko konserwatystom, wyliczając im ich grzechy, krytykując ich sposób, w jaki starają się usposobić tłumy przeciwko rządowi i w jaki rozdają mandaty imperatywne. Na zapowiedź konserwatystów, że ruch agrarny się wzmoże, odpowiedział kanclerz, iż uważa za obowiązek każdego deputowanego, aby się starał o ograniczenie tego ruchu. — Dep. *Schultz z Lupitz* (wolnokons.) popierał wywody kanclerza, deputow. *Rickert* (woln. stow.) zaś udzielił mu rady, aby nie był tak łagodnym w obec konserwatystów i przypomniał, że ks. Bismarck inaczéj umiał z nimi postępować. — Mowa dep. *hr. Limburga z Stirum* również świadczyła o niechęci, jaka panuje między konserwatystami a kanclerzem.

W osobistéj wzmiance zapewnił dep. *Bennigsen* dep. Manteuffla, iż nie brał najmniejszego udziału w ruchu przeciw ustawie szkólnéj.

Traktat z Hiszpanią przyjęła Izba znaczną większością głosów przeciw głosom konserwatystów, pewnéj części stronnictwa Rzeszy i drobnéj cząstki centrum.

Bez dyskusyi przyjęto umowę z Serbią, dotyczącą ochrony znaków i wzorów. Jutro dalszy ciąg dzisiejszych obrad.

Koniec o godzinie 3/4 6.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 13 grudnia.

(Rozprawy nad stanem wyjątkowym w Pradze. — Mowa Szczepanowskiego. — Pierwszy świetny występ margrabiego Bacquehema jako ministra spraw wewnętrznych.)

Bardzo dobrą mowę wczoraj w rozprawach nad rozporządzeniami 12 września wygłosił poseł *Szczepanowski*. Zaraz po ogłoszeniu tych rozporządzeń oświadczyliśmy w „Kuryerze“, że są one całkiem uzasadnione. Powiedzieliśmy to nie dlatego, jakobyśmy zasadniczo byli zwolennikami stanu wyjątkowego, lecz dlatego, ponieważ na mocy naszej dokładniej znajomości stósunków czeskich wiedzieliśmy doskonale, że istotnie wprowadzenie stanu wyjątkowego było koniecznością. Aby na to się zgodzić w danym razie, nie potrzeba być konserwatystą; poseł liberalny, nawet demokratyczny, byle w ogóle uznawał konieczność utrzymania spokoju publicznego i normalnego sądownictwa, a rozróżniał pomiędzy legalnemi a nielegalnemi środkami opozycyi, musiał w téj mierze być tego samego zdania, co konserwatywny.

To też mowa p. Szczepanowskiego nie sprawiła nam niespodzianki. Chyba jedynie z tego względu mogła wywołać pewną sensacyą, że niektóre liberalne dzienniki nasze do ostatniéj chwili deklamowały przeciwko rozporządzeniom 12 września. I w tym razie zaznaczył się więc znany dualizm pomiędzy temi dziennikami a liberalną frakcyą Koła polskiego, do któréj należy p. Szczepanowski.

Warto zresztą podnieść, że Koło polskie na posiedzeniu 10 grudnia *wszystkiemi* głosami przeciwko 4 uchwaliło głosować za zatwierdzeniem rozporządzeń 12 września. W rozprawach, które wyprzedziły tę uchwałę, p. *D. Abrahamowicz* na podstawie dokumentów, przedłożonych komisyi, skonstatował, że ruch, który wywołał stan wyjątkowy, miał charakter *anarchiczny*, z grażał bezpieczeństwu osób i własności, terroryzmem ubezwładnił sądy przysięgłych; posłowie Chrzanowski, Piniński, Kozłowski, ks. Kopyciński, ks. Pastor, Szczepanowski, Rutowski przemawiali za zatwierdzeniem rozporządzeń. Niektórzy z wymienionych posłów podnosili też słusznie rusofilskie dążności ruchu młodoczeskiego. Mianowicie poseł Rutowski ostrzegał przed wszelką sentymentalnością i podniósł, że *ruch młodoczeski stanowczo się sprzeciwia naszym interesom narodowym.*

Tylko pp. Roszkowski, najmłodszy poseł Piętak, znany radykał dr. Lewakowski i dr. Witold Lewicki w Kole oświadczyli się przeciwko rozporządzeniom 12 września, chociaż mianowicie dr. Lewicki na kilku sejmikach relacyjnych bardzo trafnie nacechował przewrotność ruchu młodoczeskiego.

A teraz do mowy p. *Szczepanowskiego.*

Co do porównań pomiędzy Irlandyą a Czechami, p. Szczepanowski przypomniał, że także Anglia, chociaż jest najstarszem państwem konstytucyjnem, widziała się nieraz zmuszoną, wprowadzić stan wyjątkowy w Irlandyi; daléj podniósł, że jeżeli Anglia na polu ekonomicznem wyzyskiwała Irlandyą, to przeciwnie Czechy pod rządami austryackiemi doczekały się najświetniejszego rozwoju.

Następnie mówca nader trafnie zauważył, że jeżeli pierwsi mówcy młodoczescy negowali antydynastyczne i anarchiczne dążności, to przeciwnie dr. Gregr nietylko je przyznał, lecz starał jeszcze powiększyć, aby rząd nabawić trwogi. Nie potrzeba więc zbijać wywodów pierwszych mówców, które zbił już dr. Gregr. Zadaniem posła nie jest tylko podzielać uczucia ludności, ale także być jéj sumiennym doradzcą. Natomiast posłowie młodoczescy nie tylko nie wywiązują się z tego zadania, lecz przeciwnie uciekają się do środków demagogicznych, wmawiając n. p. w ludność, że Austrya wyzyskuje Czechy i że samorząd natychmiast sprowadziłby ekonomiczne eldorado. Mówca jest także autonomistą, ale nie zaniedbał nigdy oświadczyć swoim wyborcom: „Jeżeli chcecie autonomii, nie zapominajcie, że ona kosztuje dużo, wymaga materyalnych ofiar.“

Daléj mówca zaznaczył, że stan wyjątkowy dotyczy tylko takich żywiołów, które stronnictwo młodoczeskie we własnym interesie powinno odsunąć od siebie. Obowiązkiem posłów jest opierać się także terroryzmowi z dołu. Gdzie wśród wrzeszczącego tłumu lasek i cegieł używa się jako argumentów, tam rząd jest zobowiązany bronić ludności przed gwałtami radykalnéj mniejszości.

Na wyborną mowę p. Szczepanowskiego poseł *Pacak* (w dyalekcie tutejszych kucharek) odpowiedział zwykłemi komunałami radykalnemi, które kontynuował także na dzisiejszem posiedzeniu.

Następnie przemawiał dr. *Kopp* (z lewicy) zauważając słusznie, że ludność czeska znajduje się chwilowo w stanie „endemicznéj psychozy“.

Znakomicie wywiązał się z swego zadania nowy minister spraw wewnętrznych, margrabia *Bacquehem.* Nielitościwie zdruzgotał on kłamstwo mówców młodoczeskich. Wykazywał, że z masy faktów, które *razem* zmusiły dawny gabinet do wprowadzenia stanu wyjątkowego, posłowie młodoczescy podnoszą zręcznie kilka najmniéj ważnych, aby potem dowodzić, że rozporządzenia 12 września nie były uzasadnione. Skonstatował, że wrzekomy lojalny obchód rocznicy orędzia ces. z 12 września r. 1871 według rozkazów, rozesłanych przez komitet młodoczeski po kraju, miał być obchodem żałobnym. Plotki Herolda o rzekomym agencie prowokacyjnym Mrvie minister w ten sposób zniweczył: Rękawicznik Mrva był założycielem związku, zwanego „podziemną Pragą“. Członkowie związku zbierali się w sklepach i zamierzali dobić się do sklepu w namiestnictwie, gdzie, ich zdaniem, znajdowała się kasa państwowa (głos: to praktyczny związek!) Mrva został wtedy uwięziony i stawiony przed sąd (przysięgłych), ale z wszystkimi współoskarżonymi uznany — niewinnym (!). Ponownie uwięziony jako wspólnik ekscesów w Strasznicach, znowu 30 czerwca został uznany niewinnym (!). Ponownie uwięziony został 25 sierpnia i wytoczono śledztwo przeciwko niemu, ale ponieważ ma własny sklep i nie zachodzi niebezpieczeństwo, aby uszedł, równie jak kilkunastu innych czeladników, znajduje się tymczasowo na wolnéj stopie. — Z tego wyjaśnienia ministra wynika, że p. Herold po prostu skłamał, twierdząc, że władze nie peciągały Mrvy do odpowiedzialności. Czeskie sądy przysięgłych wbrew najoczywistszym faktom uznawały go niewinnym a więc zmuszały władze wypuścić go z więzienia.

Młodoczesi sami, oświadcza minister, powinni się starać o to, aby się owe wykroczenia nie powtórzyły. Będzie to jednak rzeczą trudną po wczorajszéj mowie pana *Gregra*, wobec któréj trudno mi opanować me oburzenie (huczne potakiwania). Gdyby jeszcze było potrzeba uzasadniać rozporządzenia 12 września, wystarczałoby wskazać na tę mowę (bardzo słusznie). Po téj mowie p. *Gregr* już nie będzie mógł wypierać się odpowiedzialności za wypadki w Czechach. Muszę zaprotestować przeciwko ubliżającemu tonowi, w którym wspominał o osłabieniu poczucia państwowego w Czechach (oklaski). Rzecz smutna, że z ław czeskich nikt nie zaprotestował przeciwko plamie, którą p. Gregr wczoraj zohydził ludność czeską. Rząd wierzy, że wierność ludności czeskiéj przetrwa mowę p. Gregra. (Burzliwe, huczne oklaski. Ministrowie i liczni posłowie winszują ministrowi. Długie wzruszenie w Izbie.)

Hr. Eym i ks. Karol *Schwarzenberg* oświadczają, że będą głosowali za rozporządzeniami wyjątkowemi. Ks. Schwarzenberg mianowicie zaznaczył, że drogi jego stronnictwa rozchodzą się od dróg Młodoczechów, skoro ci wysuwają naprzód oderwanie Czech od państwa.

Bardzo słusznie. Ale o tem ks. Karól Schwarzenberg powinien był wiedzieć doskonale w r. z., a jednak mówką, wygłoszoną 16 listopada r. z. kokietował z Młodoczech mi i znacznie się przyczynił do podniesienia ich buty. Dziś ks. Schwarzenberg przyznaje się do winy a zarazem stwierdza, jak bardzo mieliśmy racyą, gdy ową jego mówkę zeszłoroczną uważaliśmy jako gruby błąd polityczny. Prawda, że rok dla zdolnego człowieka znaczy bardzo wiele, jeżeli się chce uczyć, i że w ubiegłym roku przewrotność młodoczeska bardzo się zaostrzyła.

Bądź co bądź, my już w roku zeszłym wiedzieliśmy i bez ogródki, najczęściéj całkiem odosobnieni, wypowiadaliśmy w „Kuryerze“ to, co teraz powtarzają wszyscy, od ks. Schwarzenberga aż do dzienników, które do niedawna odznaczały się pewnym sentymentalizmem dla Młodoczechów. Zdanie samodzielne, oparte na dokładnéj znajomości stosunków, i wypowiadane zawsze otwarcie w imię prawdy — ostatecznie zwycięża. Bo „veritatem saepe laborare ajunt, extingui nunquam.“

Nowy minister spraw wewnętrznych margrabia Bacquehem dziś w nader świetny sposób wywiązał się z swego zadania. „Es waechst der Mensch mit seinen höheren Zwecken.“ Jest to pierwszy widoczny symptomat zmiany na lepsze, która nastała wskutek przesilenia gabinetowego. Hr. Taaffe był zręcznym mężem stanu, ale niestety nie posiadał ani odrobiny wymowy. Teraźniejszy minister spraw zewnętrznych okazał się ze wszech miar zdolnym zgnić należycie teatralne deklamacye Gregrów et consortes.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 14 grudnia. Rada związkowa oświadczyła się *przeciw* jednomyślnemu wnioskowi parlamentu o udzielenie wolnego przejazdu członkom parlamentu na wszystkich kolejach Rzeszy niemieckiéj. Wniosek ten dla zachowania formalności oddano odnośnemu wydziałowi.

— Dzisiaj rozpoczął się w lipskim trybunale Rzeszy proces przeciwko dwom szpiegom francuzkim, aresztowanym przed kilku miesiącami w Kilonii. Oskarżeni twierdzą, iż nazywają się Jean Baptiste Charles Robert Matthieu Degony i Jacques Marie Joseph Delquey-Malevas i przyznają, że podróżowali pod przybranemi nazwiskami Raula Dubois i Maurycego Daguet. Obżałowany Degony ma 41 lat, należy do pierwszéj sekcyi jeneralnego sztabu marynarki francuzkiéj, jest rycerzem legii honorowéj i porucznikiem I kl., Delquey jest porucznikiem II kl., ma lat 31 i przydany jest do sztabu jeneralnego marynarki francuzkiéj. Obydwaj obżałowani w sierpniu b. r. na wyspie Helgoland, na wybrzeżu niemieckiem od Borkum do Toenning, jako też na stałym lądzie aż do portu kilońskiego starali się zbierać piśmienne zapiski, rysunki i zdjęcia fotograficzne, również dowiadywać się o rzeczach, które w interesie niemieckiéj obrony krajowéj winny być zachowywane w tajemnicy. Zarzuca się oskarżonym, że pisma i wiadomości te zbierali w zamiarze zrobienia z nich użytku, zagrażającego bezpieczeństwu niemieckiego państwa, przez zakomunikowanie ich rządowi francuzkiemu. — Przesłuchanie biegłych w tajnem posiedzeniu trwało do godz. 4 po południu. Dalszy ciąg rozpraw wyznaczono na jutro 9 godz. rano. Plaidoyers będą się odbywały prawdopodobnie publicznie. Oskarżeni oświadczyli, że wskutek wielkiego rozwoju niemieckiéj marynarki w ostatnich kilku latach, powstała w francuzkich sferach marynarskich obawa, że znajomość wybrzeży niemieckich jest niedokładną. W celu nabycia dokładniejszych znajomości najęli jacht angielski i nie uważali swego czynu za karygodny. O swym stosunku do ministerstwa marynarki francuzkiéj chcą oskarżeni mówić, skoro publiczność zostanie wykluczoną. Temu żądaniu odmówił nadprokurator.

— W Hamburgu toczy się proces przeciwko szafnerom kolejowym i handlarzom bydła o krzywdzenie administracyi kolejowéj przez przeniewierstwa popełnione przy sprzedaży biletów. Oskarżonych jest 51 osób. Liczba oskarżeń pojedyńczych wynosi 301.

— Komisya dla traktatów handlowych obradowała dzisiaj nad rezolucyą deputowanego Liebera, którą podaliśmy przed kilku dniami na tem miejscu. Rezolucyą tę przyjęto 8 przeciw 7 głosom, które oddali konserwatyści, wolnokonserwatywni i wolnomyślne stronnictwo ludowe.

— Z tymczasowego spisu posłów przyszłego sejmu dowiadujemy się, że składać się będzie sejm z 141 konserwatystów, 95 centrum, 90 narodowych liberałów, 61 wolnokonserwatywnych, *17 Polaków,* 13 wolnom. stronn. lud., 6 wolnom. stow. Bez stronnictwa 9 członków, hospitantów 3.

— W Hagen w Westfalii, gdzie p. Richter zawdzięcza swój mandat wyborcom katolickim, ma się odbyć zebranie ludowe, w celu potępienia wystąpienia dep. Richtera w obec wniosku o przywrócenie Jezuitów.

— Z powodu przyjecia traktatu handlowego z Rumunią godzi się zwrócić uwagę, że Rumunia korzysta już obecnie ze zniżonego cła zbożowego w kwocie 3½ m.; to zniżone cło ma traktat zagwarantować Rumunii na lat dziesięć. Usuwa to obawy, aby przyjęcie traktatu z Rumunią nie obniżyło jeszcze bardziéj cen zboża.

Francya.

* ***Paryż,*** 14 grudnia. (Izba deputowanych). Leygues stawił rządowi zapytanie w sprawie obniżania się cen zboża; upatruje on przyczynę tego w amerykańskim dowozie, taryfie kolejowéj i organizacyi składów. Mówca zaznaczył, że jeżeli na to nie znajdzie się lekarstwa, to rólnicy francuzcy przestaną uprawiać zboże. Minister rólnictwa Viger, odpowiedział, że rząd zajmuje się sprawą cen zbożowych. Obecny system składowy musi być zmieniony. Rząd będzie bronił interesów rólnictwa. (Oklaski). Minister robót publicznych, Jonnart, oświadczył, że zajmuje się rewizyą taryfy kolejowéj od przywozu. Następnie Izba obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem deputowanego Basly, dotyczącym utworzenia ankiety w sprawie strejku w departamencie Pas de Calais.

— Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, wydali okólnik do prefektów i jeneralnych prokuratorów, wzywając ich, aby przestrzegali

przepisów prasowych, dotyczących składania na policyi obowiązkowych egzemplarzy pism; nadto mają przestrzegać przepisów nowej ustawy i wezwać komisarzy policyjnych, aby chodzili na zebrania publiczne i spisywali wyrażenia, nie godzące się z prawem.

— Wedle „Matina“, policya otrzymała rozkaz aresztowania zamieszkujących w Paryżu anarchistów zagranicznych. We wszystkich ministerstwach poczyniono zarządzenia celem uniemożliwienia zamachów.

— „Petit Journal“ donosi, że wczoraj w Paryżu wykryto wielki spisek anarchistyczny. Prefektura policyi zaprzecza tej wiadomości.

— Potwierdza się wiadomość, że dziennikarz Deville, wyzwał ministra Jonnarta na pojedynek. Jonuart jednakże pojedynku nie przyjął.

Anglia.

* *Londyn*, 14 grudnia. Wyższa Izba. Salisbury opowiada, że nieowyczajną jest rzeczą, aby wymagano zebrania się Izby w styczniu.

Izba gmin. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych Asquith, że podług obecnych prew angielskich nie można zakazać pobytu anarchistom francuzkim na ziemi angielskiéj. Rząd jest tego zdania, że dotychczas nie ma powodu, aby prawo to zmieniać.

Sekretarz parlamentu dla urzędu kolonialnego Buxton zawiadomił Izbę, że rząd uchwalił zaprowadzić walutę złota w Honduras, rząd atoli dopiero wtedy poda szczegóły tego swego postanowienia, gdy urząd w Honduras nadeśle w tym względzie swoją opinią.

Sekretarz dla spraw zewnętrznych Grey komunikuje, że Anglia nie otrzymała jeszcze zaproszenia na kongres brukselski, który ma radzić nad ochroną własności przemysłowéj. Widocznie jeszcze nie oznaczono dnia, w którym ma się konferencya zebrać,

— Biuro Reutera donosi z Kapstadtu, że kapitan Wilson, którego wysłał major Forbes przekroczył rzekę Szangani i ma baczne oko na Lobengulę, który chciał urządzić zasadzkę; kapitan Wilson cofnął się. Następnie wezbrała rzeka Szangani i dla tego major Forbes nie może Wilsonowi nadesłać posiłków.

Telegramy.

Berlin, 15 grudnia. W parlamencie odbywa się trzecie czytanie układów handlowych. Hr. Herbert Bismarck powiada: „Z dotychczasowych obrad nabiera się wrażenia, że kanclerz jest pojętnym uczniem i zwolennikiem polityki wolnego handlu. Daléj mówi Bismarck, że w stronnictwie cesarstwa zasiadają wspólnie jako reprezentanci przemysłu i rolnictwa: Stumm i Kardorff. Możnaby więc powiedzieć:

„Stumm und Kardorff Hand in Hand, alles sonst aus Rand und Band.“

Ateny, 14 grudnia. Prezes ministrów Trikupis oświadcza, że zawiązane układy z kapitalistami jeszcze ukończone nie zostały. Następnie Trikupis omawiał sprawę długu państwowego. Izba przychylnie przyjęła wywody jego.

Londyn, 14 grudnia. Księżna Walii zachorowała na influenzę.

Z Buenos Ayres donoszą, że okręt wojenny „Aquidaban blokuje Rio de Janeiro.

Rzym, 14 grudnia. Nowe ministerstwo będzie się prawdopodobnie składało jak następuje: Crispi obejmie przewodnictwo, sprawy wewnętrzne i chwilowo sprawy zewnętrzne, senator Calenda ministerstwo sprawiedliwości, Saracco ministerstwo skarbu, Sonnino finanse, jenerał Mocenni ministerstwo wojny, admirał Morin ministerstwo marynarki, Baccelli ministerstwo oświaty, Boselli rólnictwo, Pacazzi roboty publiczne, Ferraris pocztę i telegrafy.

Bruksela, 14 grudnia. Izba poselska. Jenerał Brialmont oświadczył, że zażąda mianowania komisyi wojskowéj, któraby badała fortece i stósunki wojskowe. Prezes ministerstwa Beernaert powiedział w imieniu rządu, że nie jest zadaniem obecnéj Izby wynurzanie swego mniemania co do spraw wojskowych, tem bowiem zajmie się przyszła Izba, wybrana na mocy nowego prawa wyborczego.

Białogród, 14 grudnia. Skupczyna postanowiła odroczyc swoje posiedzenia do 18 grudnia z powodu śmierci Dokicza. Zwłoki Dokicza zostaną przewiezione do Białogrodu dnia 17 b. m.

Waszyngton, 14 grudnia. Wedle wiadomości z Honolulu, prezydent Cleveland życzy sobie ustanowienia angielsko-amerykańskiego protektoratu nad wyspami Sandwichskiemi, skoro królowa powróci na swój tron.

Izba reprezentantów przyjęła bil, zamieniający terytoryum Utah na stan i zakazujący wielożeństwa.

Berlin, 14 grudnia. „Köln. Ztg.“ donosi, iż w ostatnich dniach aresztowała policya wielką liczbę anarchistów w rozmaitych miastach Hiszpanii i znalazła przy nich interesujące pisma. Aresztowano również sprawców znanych eksplozyi w Villanuova. Kortezom ma być przedłożony projekt ustawy, upoważniający rząd do skazywania anarchistów na banicyę do hiszpańskich posiadłości w zatoce gwinejskiéj

Wiedeń, 14 grudnia. Dzienniki otrzymują następujące doniesienia z Rjeki: Katolick Biskup Banjaluki, który chciał odpłynąć do Zadaru, potknąwszy się przy wsiadaniu na okręt, wpadł do morza. Jakkolwiek ratunek był natychmiastowy Biskup umarł w kilka minut po wydobyciu go z wody.

Wiedeń, 14 grudnia. Pismo odręczne wystosowane przez cesarza do arcyksięcia Rainera z powodu 50-tej rocznicy jego czynnej służby, podnosi wielostronne zasługi arcyksięcia Rainera i jego długą, pełną poświęcenia działalność. Pismo cesarskie przypomina, że Arcyksiążę był wiernym doradzcą Korony, gorącym i niezmordowanym opiekunem sztuk i umiejętności, a jako dowódzca obrony krajowej przyczynił się do jej wzmocnienia. Cesarz wyraża w końcu życzenie, aby Arcyksiążę jeszcze przez długie lata w pełni sił i zdrowia cieszył się owocami swej działalności i znalazł w tem piękną nagrodę swej wytrwałej pracy.

Paryż, 15 grudnia. Przyaresztowano w dalszym ciągu około 10 anarchistów. Zagranicznym anarchistom kazano się wynieść za granicę w ośmiu dniach. Policya poszukuje wciąż współwinnych Vaillanta.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, piątek 15 grudnia

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: prezydentowi sądu ziemiańskiego Holtze w Nordhausen order czerw. orła II klasy z liściem dębowém.

†

Smutna wiadomość rozeszła się dzisiaj po mieście. S. p. Edmund Callier nie żyje. Grasująca w mieście naszém od wielu tygodni influencya, powaliła go na łoże, z którego już nie miał się podnieść. Umarł w sile wieku, liczył bowiem dopiero lat 61, zawcześnie dla nauki, której po nieudanych usiłowaniach roku 1863 oddał się cały z zamiłowaniem i energią godną najwyższego uznania. Na polu historycznej geografii ojczystéj położył Zmarły wielkie zasługi, a choć zabrał się do pracy jako samouk, choć mu brakło nieraz metody i w jego pracach dużo się znajdzie niepotrzebnego balastu, mimo to śmiało stwierdzić można, że niebożczyk dział jeografii historycznéj u nas niezwykle ożywił, popchnął naprzód i nie tak rychło znajdzie godnego siebie następcę. Jako żołnierz i wódz okazał się dzielnym i nieustraszonym, jako szermierz nauki odznaczał się iście benedyktyńską pilnością i nadzwyczajnym zapałem do swej pracy. W ostatnich latach ś. p. pułkownik najchętniej rozmawiał i dysputował o swych jeograficzno-historycznych studyach. Wydał wiele prac — w znanym Słowniku jeograficznym, wydawanym we Warszawie, znajduje się cennych artykułów jego pióra cały szereg; jego zbiory, jakie pozostawił, mają nieocenioną wartość i powinny się znaleść w bibliotece Towarz. Przyjaciół Nauk.

Przyjacielem umiał być wiernym, towarzyszem serdecznym. Był czas, że porwany prądem chwili, występował przeciwko Kościołowi św. — ale w ostatnich czasach mocno się umiarkował w swych poglądach i umarł przykładnie po katolicku. Była to *anima candida*.

Cześć jego pamięci!

* ***Na uczczenie*** pamięci ś. p. ks. Antoniego Kanteckiego złożyli:

Z przeniesienia m. 701,50.
Ks. Stanisław Gładysz z Poznania m. 5.
Ks. dziekan Kłoniecki z Owińsk m. 7,50.
Ks. prob Gibasiewicz z Mieszkowa m. 5.
Ks, prob. Klarowicz z Morzewa m. 6.
Ks. prob. Jany z Sokolnik m. 3.
E. hr. Szóldrski z Jaszkowa m. 10.
Razem dotychczas *m. 738.*

* ***„Kreuzztg.“*** irytuje się, że przy głosowaniu nad traktatem rumuńskim znowu rozstrzygały głosy polskie. Gdyby Polacy byli głosowali przeciwko ustawie, byłby traktat z Rumunią przepadł.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę po raz pierwszy dramat Sudermanna: „Koniec Sodomy.“ nim występ gościany p. Marczello.

Dalszy repertuar podamy jutro.

Biletów abonamentowych nabywać można w składzie B. Szulczewskiego przy Wilhelmowskim placu.

Biletów tych nabywać można tylko na krzesła parterowe, loże parterowe i I piętra — na inne miejsca rzeczonych biletów nie ma.

Bilety na występy panny Marcello można zamawiać w kasie teatralnéj od dnia dzisiejszego.

Reflektujący na stałe miejsca zechcą bilety wcześniéj wykupywać.

* **Wystawa Sztuk pięknych** w teatrze polskim jest otwartą co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Członkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

* „**Orędownik**“ rozpisał się znowu wczoraj rozwlekle przeciwko „Kuryerowi“, imputując mu różne intrygi i wygłaszając z trójnoga swéj wsz-chmądrości ciekawe aksiomata. Zaczepiając nasze twierdzenie, że w osobie ks. dziekana Sadowskiego obraził „Orędownik“ całe duchowieństwo wielkopolskie, wpada sławetny organ mieszczański na oryginalny pomysł i oświadcza. że nie występował przeciwko ks. dziekanowi Sadowskiemu jako przeciw *duchownemu*, ale jako przeciw członkowi komitetu wyborczego! Lichy koncept mości trybunie poznański — gdy się już chciałeś wykręcić z ciężkiego zarzutu, należało poszukać poważniejszego argumentu. Mógł swego czasu ks. Bismarck występować w Izbach raz jako kanclerz Rzeszy, drugi raz jako prezes ministrów, i w tym ostatnim charakterze nie chcieć wiedzieć, co zamyślał jako kanclerz, — ale ks. dziekan Sadowski nie zdejmuje ze siebie nigdy i nie pozwala zdejmować charakteru kapłańskiego i występuje jako kapłan czy to w kościele, czy na sali wyborczéj, jako prezes komitetu. Kto czcigodnego ks. Sadowskiego łży jako człowieka politycznego, ten ubliża mu jako kapłanowi i obniża w oczach ludu charakter jego kapłański. „Orędownik“ chowa się za lud, i twierdzi, że dla ludu naszego, dla ruchu ludowego kapłan pozostanie zawsze kapłanem! To nie prawda! Lud nasz kochał i czcił kapłanów i to samo powiedzieć można dzisiaj o ogromnéj jego większości, mianowicie o poczciwym naszym ludzie wiejskim. Ale niestety niecne usiłowania „Orędownika“ i „Postępu“ nie pozostały bez skutku, mianowicie w sferach małomieszczańskich. Tam już dzisiaj nie wahają się podnieść ręki na pomazańca Bożego, tam na słowa kapłana, nawołującego do zgody, odzywają się głosy: „nie macie tam kamienia“! Z tych sfer pochodzą korespondenci „Orędownika“, którzy zapominają o czci, jaką winni kapłanowi i starcowi o nieposzlakowanéj przeszłości — i w swéj zaciekłości traktują kapłanów najobelżywszemi słowami.

Ciekawy jest „Orędownik“, gdy ubolewając niby nad *rzekomem podkopaniem wpływu duchowieństwa w oczach ludu* powiada: „wszystko to mają księża do zawdzięczenia swoim doradzcom (?) i „Kuryerowi“, który ich tak znakomicie informuje, że na punkcie poglądów politycznych księża i lud rozeszli się od razu z sobą, czasami w tak jaskrawy sposób, jak się to stało na zebraniach wyborczych w Jarocinie.“ Biedni ci nasi duchowni. Źle informowani przez „Kuryera“, nie „umiejący“ czerpać znikąd inąd swych informacyi — będą musieli pójść po te informacye nie do ludu, bo ten za rozsądny, aby przysięgać na podszczuwania „Orędownika“, lecz do panów mieszczan jarocińskich i im podobnych, a ci im rozświecą w głowie i poucza, co czynić, aby zasłużyć sobie na pochwałę poznańskiego Kleona.

„Orędownik“ pisze w końcu, że „obrona nie tylko narodowości, ale nawet wiary naszych ojców jest obecnie i w przyszłości jedynie w formie ruchu ludowego możliwą“. Obłuda, fałsz rozmyślny! Taki ruch ludowy, jaki nam zainicyował „Orędownik“, jest wręcz wrogi Kościołowi — i prowadzi prostą drogą do socyalizmu. Przypomnijmy jeszcze raz „Orędownikowi“ mieszczanina, wołającego: *nie macie tam kamienia!* (na sędziwego kapłana!). To jego robota!

* **Walne zebranie** członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się we wtorek dnia 19 grudnia o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi nr. 26.

Dr. Teodor Dembiński.

* **Pan Bogumił Szczawiński**, syn zmarłego w mieście naszém we wrześniu r. b. oficera legii nadwiślańskiéj ś. p. Hipolita, wynalazł aparat ułatwiający kupcom kontrolę kasy, oraz sprzedawanego towaru. P. Sz. dostał na wynalazek swój patent w Niemczech, Belgii, Francyi i Stanach Zjednoczonych. Podobno już w wielu składach w Niemczech zaprowadzono ten aparat z wielkiém powodzeniem.

* **Pan naczelny prezes** pozwolił, aby w procederze handlowym zatrudniano pomocników do godziny 7 wieczorem w obie niedziele przed Bożém Narodzeniem.

* **Wczoraj** wybrała tutejsza Izba handlowa sześciu członków tejże Izby. Wybrani zostali pp.: Simon Asch, radzca miejski Adolf Kantorowicz, Bolesław Leitgeber, Max Warschauer, Józef Friedländer i radzca handl. Jul. Hugger.

* **Przed tutejszą** Izbą karną stawali onegdaj dwaj robotnicy: Leopold Pomorski i Leopold Starosta, którzy, chcąc się dostać na zimę do więzienia, wybili 22 października okno wystawne w handlu przy Berlińskiéj nr. 3. Sąd skazał każdego z nich na dwa lata więzienia. Ci obaj podsądni już byli zresztą kilkakrotnie karani za różne przestępstwa.

* **Bilety kolejowe** mające zwykle trzydniowy walor, będą w czasie Świąt Bożego Narodzenia i z powodu, że Nowy Rok przypada na poniedziałek, taką miały ważność. Na bilet zakupiony 23 b. m. będzie można wracać 27 b. m., a bilet zakupiony 30 b. m. będzie ważny do 2 stycznia r. p. — Takie jest sprostowanie urzędowe wiadomości o tych biletach, podanéj w gazetach przed kilku dniami.

* **Za dręczenie zwierząt** podano do kary w Poznaniu od 1 kwietnia r. b. do 10 grudnia r. b. 82 osoby, a mianowicie za wiązanie nóg drobiu, za niesienie drobiu za nogi, za zaprzęganie koni mających rany itp.

* **Gniewkowo**, 14 grudnia. Z powodu nieostrożności konduktora zderzyły się onegdaj pod Wierzbiczanami dwa pociągi, wiozące ćwiklę do cukrowni. Czterech urzędników kolejowych jest ciężko pokaleczonych. Dwom z nich będzie pewno trzeba nogi amputować. — Nauczyciel p. Renz z Glinna miał w wolnem stowarzyszeniu nauczycieli od czyt na temat: „Jak można obudzić i pielęgnować interes dla szkoły ludowéj? — Ciekawość, jakie też argumenta wytoczył p. Renz w tak ważnym temacie? Nic dziwnego, że pedagogowie nasi zajmują się takiem pytaniem. Minęły te czasy, kiedyto u nas zajmował się lud szkołą, a dzieci z radością spieszyły do szkoły.

* **Z Obornickiego**, 14 grudnia. Przy spisywaniu bydła i trzody chlewnéj w powiecie tutejszym na dniu 1 grudnia r. b., było: bydła młodocianego (niżéj 2 lat) 8382, bydła mającego dwa i po nad dwa lata, 16,235 sztuk (między tém było 11,588 krów); — świń było 21,407.

* **Piła**, 14 grudnia. Przed kilku dniami krążyły tu odezwy, podpisane przez kilku tutejszych obywateli i urzędników, wzywających członków stowarzyszenia antysemickiego, aby wystąpili z tego stowarzyszenia. Na to odpowiedzieli onegdaj antysemici nowém zebraniem, na którém przemawiał poseł do parlamentu niemieckiego dr. Förster. Przeszło 1000 osób przyszło na to zebranie, na którém p. dr. Förster wykazywał szkodliwość przewagi żydowskiéj, wzywając do przystępowania do stowarzyszenia antysemickiego, które zyskało też 21 nowych członków.

* **Rektora H.** skazał sąd w Królewcu na cztery miesiące więzienia za to, że węgle i drzewo, które były przeznaczone na ogrzewanie szkoły, brał dla siebie na użytek prywatny.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 16 grudnia św. Adelajdy p.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 8. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 14 grudnia.

BAZAR. Kościelski z Sępna, pani Moszczeńska z Niemczynka, Rychłowski z Drobnina, pani Moszczeńska z Jurkowa, pani Gniazdowska z Król. Polskiego, hr. Tyszkiewicz z Kroskowa, pani Biegańska z Cykowa, dr. Szuldrzyński z Lubasza, pani Rekowska z Koszut, pani Moszczeńska z Wiatrowa, dr. Szuldrzyński ze Siernik.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. proboszcz Kiełczyński z Czerlejna, dr. Radojewski z Janówca, dr. Stasiński z Konarzewa, Hüttemann z Drezna, pani Gawęcka z córką z Król. Polskiego, Buszkowski z Włocławka, Packermann z Wągrówca, Effenberg z Berlina, Taszarski z Poznania.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. proboszcz Michnikowski z Pleszewa, Borzewski z Król. Polskiego, hr. Bniński z Omachowa, Chłapowski z Rzegocina, Skarzyński z żoną z Miedzianowa, Dziembowski z żoną z Sosnówca, pani Markiewicz z Gniezna, pani Sikorska z Pleszewa, pani Sliwińska z Miłosławia, panna Opielińska z Krotoszyna, Beym z Białężyc, Węsierski z Pianówki, Weber z Kolonii, Seidler z synem z Grudziądza, pani Tulewicz z Kórnika, Gulcz z Król. Polskiego, Głuszkowski z Targownicy.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Maciejewski z żoną z Próchnowa, Winkler z Lipska, Frieboes z Gdańska, Flechsig z Drezna, Reichelt z Wrocławia, Bergmann z Torunia.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 15 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie
Okowita: cicho.
Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 47,70 m., 70-ta 28,30 m., grudzień 50-ta 47,70, 70-ta 28,30, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 47,70 m., 70-ta 28,30 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu d. 15 grudnia 1893.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	13	90	13	30	12	70
„ nowa		—	—	—	—	—	—
Żyto		11	80	11	60	11	40
Jęczmień		14	40	13	10	12	—
Owies		15	50	14	80	14	20
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—
Kartofle		—	—	—	—	—	—
Wyka		—	—	—	—	—	—
Rzepik		—	—	—	—	—	—
Łubin żółty		—	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz 14 grudnia 1893.

Pszenica 130—136 m., gatunek pośledni 125—129 m., najlepsza ponad notowanie.

Żyto 112—117 mrk., gatunek pośledni 108—111 mrk.

Jęczmień według jakości 122—132 mrk., dla browarów 133—140.

Groch na paszę 135—145 m., wrzący 155—165 m.

Owies 150—160 m.

Okowita 30.00 m.

Magdeburg, 14 grudnia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 13,70, cukier ziarn. excl. 88% 12,90, cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 10,45. Usposobienie: słabo ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką 24,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za grudzień 12,22½ płac., 12,25— żąd., styczeń 12,37½ płac., 12,40— żąd., luty 12,45— płc., 12,47½ żąd., marzec 12,55— płac., 12,55— żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 14 grudnia. — Okowita słabo, za grudzień-styczeń 20⅜ żąd., styczeń-luty 20⅞ żąd., kwiecień-maj 21— żąd., maj-czerwiec 21⅛ żąd. — Kawa good averag. Santos za grudzień 81¼, za marzec 81¼, za maj 79¼, za wrzesień 76⅜. Usposobienie: potw. Obrót 2500 miechów.

Stan powietrza.

Dnia 14 grudnia 1893 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Belmullet	757	Płn.Z.	2	bez chmur	5
Aberdeen	747	Z.	5	pół zachm.	3
Chrystiansund	735	Płd.W.	6	pochmurno	7
Kopenhaga	738	Płd Z.	2	mgła	7
Sztokholm	751	Płd.W.	4	deszcz	3
Haparanda	759	Płd.W.	2	zachm.	—4
Petersburg	760	Płd.Płd.W.	1	śnieg	—3
Moskwa	772	Z.	1	zachm.	—5
Kork. Quenst.	760	Płn Z.	3	pogodnie	4
Cherbourg	751	Płn.	7	deszcz	8
Helder	748	Płd Z	4	deszcz	7
Sylt	764	Z.Płd.Z.	3	deszcz	6
Hamburg	749	Płd.Z.	5	pochmurno	11
Swinoujście[1]	752	Płd.	6	pochmurno	5
Nowyport	755	Płd	3	zachm.	3
Klajpejda	756	Płd Płd.W.	4	zachm.	2
Paryż	754	Płd.Płd Z	4	zachm.	11
Monaster	750	Płd.Płd.Z.	6	pogodnie	12
Karlsruhe	757	Płd.	2	deszcz.	10
Wiesbaden[2]	756	Płd.Z.	3	zachm.	9
Monachium	759	Płd.Płd.W.	4	zachm.	3
Kamienica	757	Płd Z	4	zachm.	10
Berlin[3]	754	Płd.Płd.Z.	3	zachm.	6
Wiedeń	764	Płd.	1	mgła	1
Wrocław	759	Płd.	3	deszcz	5
Ile d'Aix	755	Z.Płd.Z.	4	pochmurno	11
Nica	—	—	—	—	—
Tryest	766	spokojnie.		zachm.	8

[1]) Nocą deszcz. [2]) Wczoraj deszcz. [3]) Nocą deszcz.

Od Administracyi.

Na mocy umowy zawartéj z księgarnią H. Altenberga we Lwowie przysługuje Czytelnikom pisma naszego prawo nabywania niżéj wymienionych dzieł *po cenach wyjątkowo zniżonych:*

„Ballady, romanse, sonety i poezye“ A. Mickiewicza, z illustracyami *Kossaka, Popiela, Stachiewicza, Jankowskiego* i innych artystów, w ozdobnéj oprawie ze złoconemi brzegami, *zamiast m. 15,20 tylko 10 m.*

„Album Mickiewicza“ obejmujące życie wieszcza w kilkudziesięciu wielkich rycinach, w ozdobnéj oprawie, *zamiast 14 m. tylko 9 m.*

„Antologia poetów polskich“, wybór najcelniejszych utworów poezyi polskiéj, z 15 illustracyami Andriollego, Brandta, Gersona, Kossaka i innych artystów, w ozdobnéj oprawie, ze złoconemi brzegami, *zamiast 12 m. tylko 8 m. i 50 fen.*

„Syberya“ Jerzego Kennana, dzieło głośne w całym cywilizowanym świecie 3 tomy, oprawne w płótno, *zamiast 10 m. 40 fen. tylko 7 m. i 50 fen.*

Zamówienia wraz z należytością przesyłać należy do Administracyi „Kuryera Poznańskiego“.

(Nadesłano).

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
1093) **„VULKAN“**
I. F. J. KOMENDZIŃSKI W DRESZNIE.

Zwraca Szanownym Amatorom baskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych artykułach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegram giełdowy.

Berlin, 15 grudnia 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	14	15
Pszenica wzmocn.		
na grudzień	142 25	143 50
na maj	149 —	149 —
Żyto wzmoc.		
na grudzień	125 50	127 50
na maj	129 —	129 —
Oléj rzep. bez int.		
na grudz-st/czeń	46 40	46 10
na kwiecień maj	46 80	46 80
Okowita stale.		
eksportowa	31 20	31 30
na grudzień	30 80	30 90
na styczeń	35 80	— —
na kwiecień	36 90	36 90
na maj	37 10	37 10
na czerwiec	37 50	— —
spożywcza	50 70	50 90
Owies		
na grudzień	152 75	153 25
Wypowiedziano:		
żyta w cepli	330	200
okowity kw. ekp.	60,000	30,000
„ spoż.	0,000	0,000

	13	14
Niem. 3% poż. pań.	85 40	85 50
Consol. 4%	106 70	106 70
Consol. 3½%	100 —	100 —
Pozn. 4% l. zast.	101 70	101 70
Pozn. 3½% l. zas.	96 30	96 30
Pozn. listy rent.	102 80	102 90
Poznań. oblig.	95 20	95 20
Austr. banknoty	168 —	162 90
Austr. renta srbr.	93 20	93 10
Ros. banknoty	215 20	214 60
Ros. listy zastaw.	102 90	102 70
Pols. 5% lis. zas.	66 20	66 —
Pols. likw. lis. zas.	— —	63 90
Węg. 4% renta zł.	94 60	94 70
Węg. 4% „ kor.	90 20	90 40
Austr. kred. akcye	206 50	206 25
Lombardy	43 60	43 20
Disconto com.	171 60	171 50

Usposobienie: słabo.

Do dzisiejszego numeru Kuryera dołącza się jako dodatek nadzwyczajny (904)

Prospekt
na Dr. Koszutskiego dentipurinę
do pielęgnowania ust, gardła i zębów.

W czwartek dnia 14-go grudnia r. b. o wpół do 12-téj przed południem zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami, nasza najukochańsza matka, babka i prababka, ś. p. (941)

Julia z Piwnickich
BORZEWSKA.

Eksportacya z domu żałoby do dworca kolei odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia o godzinie drugiéj. — Nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi we wtorek dnia 19 grudnia o godzinie 11-téj w klasztorze OO. Karmelitów w Oborach w Królestwie Polskiem.

O czem donosi krewnym, znajomym i przyjaciołom w smutku pogrążona

Rodzina.

POZNAŃ, d. 15 grudnia 1894 r.

Dziś o godzinie 7½ wieczorem zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, ś. p. (937)

EDMUND CALLIER.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby (ulica Ludwiki 8) w niedzielę dnia 17 grudnia o pierwszéj godzinie.

O czem donosi ciężko strapiona

rodzina.

Poznań, dnia 14. XII. 93.

Za spokój duszy ś. p.

Melanii hr. Skórzewskiéj

odbędzie się

msza św. żałobna

w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 1/28 w kościele św. Marcina w Poznaniu. (936)

Walne zebranie

Towarz. Naukowéj Pomocy im. Karola Marcinkowskiego

na powiat witkowski

odbędzie się w **Witkowie** w lokalu W. Seredyńskiego w wtorek dnia **19 grudnia** o godz. pół do jedenastéj przed południem. (935)

Na gwiazdkę!

Wielki wybór książek do nabożeństwa i religijnej treści; rozmaite **książki dla ludu** ozdobne wydania gwiazdkowe **dla młodzieży** książeczek z obrazkami i powiastkami **dla dzieci; piękne obrazy Świętych, figury, krzyże, lampki** i t. d. poleca **jak najtaniéj.**

Nowa Księgarnia Katolicka

P. Kolanowska

Poznań ul. Wodna nr. 1. (922)

Najnowsze wydawnictwa nakładowe i komisowe

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie.

Popiel Paweł. **Pisma.** Wydanie zbiorowe, dokonane staraniem rodziny. 2 wielkie tomy w 8°. Cena złr. 1,50.

X. Waleryana Kaliuki **Dzieła** — tom IV. (Pisma pomniejsze, tom II) zawiera na 373 stronach 30 prac znakomitego autora treści przeważnie historycznéj. Cena złr. 1,80, oprawne w płótno złr. 2,40. Cena obu tomów Pism pomniejszych złr. 3,60, w oprawie złr. 4,80.

Brzeziński Józef Dr., Prof. Univ. **O konkordatach Stolicy Apostolskiéj** z Polską w XVI. wieku. 8°, str. 30. Cena 40 ct.

Morawski Kazimierz Prof. Dr. **Dwaj cesarze rzymscy:** Tyberyusz i Hadryan. Z 2 portretami, w 8-ce, str. 148. Cena 1 złr.

Górski Konstanty, pułkownik piechoty, przedtem kapitan kwatermistrzostwa generalnego. **Historya piechoty polskiéj** na podstawie nowo odnalezionych a nieużytkowanych jeszcze źródeł, w 8°. str. 271. Cena zła. 2,60.

Leopold Szumski. **Wspomnienia o 3 pułku ułanów wojska polskiego.** Wydanie wytworne, ozdobione 4 chromolitografiami, wykonanemi wedle rysunków Juliusza Kossaka. W 8-ce, str. 167. Cena 2 zła.

Gostomski Walery. Arcydzieło poezyi polsk., **Mickiewicza „Pan Tadeusz“**, studyum krytyczne. — (Treść: Przedmowa. — Geneza poematu. — Przedmiot i kompozycya. — Obyczaje i stósunki życia. — Typy i charaktery. — Obrazy przyrody. — Przedmiotowa strona poematu. — Styl. — Znaczenie i wpływ Pana Tadeusza). W 8-ce, str. 266. Cena 2 zła., opr. w płótno zła. 2,50.

Bobowski Mikołaj. **Polskie pieśni katolickie** od najdawniejszych czasów do końca XVI. wieku, z 6 tablicami porównawczemi. Praca odznaczona nagrodą Akademii Umiejęt. W 8-ce, str. 475. Cena zła. 3,50.

Grabowieckiego Sebastyana **Rymy duchowne** (1590), wydał Dr. J. Korzeniowski. (Poezye jednego z najznamienitszych poetów naszych XVI wieku — dotąd zupełnie ogółowi nie znane). W 8-ce, str. 16 i 197. Cena 90 ct.

Łubieński Bernard O. **Żywot błogosławionego Brata Gerarda** Majella ze Zgromadzenia OO. Redemptorystów. W 8-ce, str. 428. Cena zła. 1,20.

Łanskaja N. **Misyonarze świętej Rosyi.** Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju.“ W 8° str. 223. Cena zła. 1,70, ozdobnie oprawne zła. 2. Tłómaczenie słynnéj powieści „Obrusitieli“, w któréj autorka, jakkolwiek Rosyanka, przedstawia z wielką bezstronnością w barwnych a dosadnych obrazach, stan napływowego społeczeństwa czynowników rosyjskich, jak niemniéj wszystkie krzywdy i niedole gwałtownie wypleranéj i poniewieranéj narodowości polskiéj i religii katolickiéj.

Bogiem a prawdą, powieść z ostatnich czasów. Wydanie drugie przejrzane i poprawione. 8°, str. 226. Cena 1 zła.

A. M. L. **Obrazki z życia.** Dziwactwo losu. Marzenie i rzeczywistość. — Sztuka czy miłość. — Miodowa sielanka. — Alboż ja wiem? — Kosztem życia. — Przeznaczenie. — Niewierny Tomasz. — Skora do buntu. — Bóg zapłać! — Bez miłości. — Wart pałac Paca, a Pac pałaca. — Szereg 12 nowel znak. autorki, — wyd. wytworne str. 288. Cena 2 zła., opr. ozdobnie zła. 2,50.

Zagórski Włodzimierz (Chochlik). **Nowele.** Serya I. Wenus w podróży. — We śnie i na jawie. — Jak w bajce. — Wilga. — Moja przygoda. — Homo novus. — Odmienienie. W 8-ce, str. 159. Cena zła. 1,40, ozdobnie oprawne zła. 1,80.

Wybranowski Aleksander. **Dawne dzieje — wspomnienia ubiegłych lat.** Dawne rody, lasy, drogi i zajazdy. — Wychowanie na dworach. — Panny respektowe, rezydenci i rezydentki. — Jak się bawiono i kochano. — Dawne figle. Wpływ dworu na chaty. Stosunek „Pana“ do poddanych. — Wdzięczność włościan. — Wyprawa młodzieży do szkół. — Wiarusy napoleońscy z wojny narodowéj 1830 r. W 8-ce, str. 144. Cena złr. 1,80, ozdobnie oprawione zła. 2,40.

Gide Karol, prof. Uniwersyt. w Montpellier. **Zasady ekonomii społecznéj**, z 3 wydania oryginału francuzkiego przełożone pod kierunkiem redakcyjnym Prof. Dr. J. Leo. 8°, str. 511, w trwałéj oprawie płócien. Cena zła. 4,5t.

Milewski Józef Dr., Prof. Univ. **Reforma socyalna w Anglii.** Odczyt miany we Lwowie dnia 28 kwietnia 1893 r. W 8-ce, str. 32. Cena 30 ct.

Ajdukiewicz Kazimierz, inżynier, prof. instytutu rolniczego Univ. Jagiell. **O siewnikach.** Str. 42, z 6 tablicami rycin. Cena zła. 1,30.

Do nabycia w każdéj księgarni.

Zapraszając uprzejmie do rychłego odnowienia prenumeraty

na Pielgrzyma

na I kwartał t. j. na styczeń, luty, marzec 1894

donosimy że **Pielgrzym z Krzyżem i Przyjacielem Dzieci** tak jak dotychczas tak i nadal zawsze pozostanie wiernym swym zasadom szczerze polsko-katolickim. Rodaków prosimy by zapisywali sobie tylko szczerze katolickie polskie gazety do których **Pielgrzym z Krzyżem Przyjacielem Dzieci** od początku istnienia należy i należeć będzie. Przewielebne Duchowieństwo uprzejmie i usilnie prosimy o poparcie **Pielgrzyma z Krzyżem i Przyjacielem Dzieci** i o polecenie pism tych między Swych parafian, którzy tak starzy jak i młodzi w **Pielgrzymie, Krzyżu i Przyjacielu Dzieci** znajdą obok żywotnych spraw kościelnych i narodowych także godziwą rozrywkę umysłową, naukę i pociechę duchową. Cena za te trzy pisma t. j. za **Pielgrzyma**, (3 razy tygodniowo) **Krzyż** (co sobotę) i **Przyjaciel Dzieci** (co wtorek) wynosi kwartalnie w eksped. 1,20 na każdéj poczcie 1,50 z przyniesieniem do domu 1,75 mrk. (925)

Redakcya Pielgrzyma

w Pelplinie (Pelplin W./Pr.)

Każda poczta przyjmuje prenumeratę na „Pielgrzyma“ z temi 2 dodatkami. (Zeitungsliste Polnisch II Abth. nr. 74 strona 345)

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę!

polecamy

do strojenia chojenek

śliczne ozdóbki w kształcie kulek, jajek, gwiazdek, nitek złotych i srebrnych, miedzianych, zielonych czerwonych, t. z. lametę, złotko i srebro do pozłacania orzechów, kłosy, sznury srebrne i t. d. Daléj aniołki, ptaszki, motylki gwiazdory, lichtarzyki, świeczki. (934)

Za przesłaniem 3—10 marek zestawiamy stósowny sortyment do ustrojenia mniejszego lub większego drzewka, wraz z lichtarzykami i świeczkami obliczając przy wszystkiem ceny tuzinowe i wysyłamy włącznie opakowania franko.

Na podarki gwiazdkowe

Gustowne kartoniki i koszyczki od 0,50—12 mk. zawierające eleg. flakoniki z dobremi perfumami i mydełkami.

Flakony pojedyńcze z perfumami pochodzące z „**Warszaw. laboratoryum chemicznego z Warszawy**“, **P. Pinauda, Gélée frères** z Paryża, **Atkinsona** i Piesse & Lubina z Londynu, jako i piękne flakony własnego napełniania perfumami kwiatowemi **Gantier fils z Grasse**, obecnie największéj i najdoskonalszéj fabryki francuzkiéj, flakonik 7 mk.

Zwracamy szczególną uwagę na perfumy własnej kompozycyi

ESQUISITA

Nim przystąpiliśmy do polecenia tegoż, przedłożyliśmy próby znawcom, którzy osądzili, że perfum „*Esquisita*“ jest nader orzeźwiający i odznaczający się przepysznym i długotrwałym zapachem. Chcąc zapoznać Szan. Publiczność z perfumem „Esquisita“ wyznaczyliśmy nań nader nizkie ceny i to: flakon mały 1,50 m., średni 2,25 m., wielki 3 m.

Daléj polecamy wszystkie środki do pielęgnowania **ust, zębów, dziąseł** i t. d.

Woda kolońska własnego wyrobu z zapachem mocno zbliżonym do prawdziwéj, w butelkach po 40 i 60 fen. Butelka 1/2 litrowa 1,50 mrk., cały litr 3 marki.

Woda kolońska gegenüber d. Jülichsplatz w but. po 0,75 i 1,40.

Czekolady i cacao Sucharda, Lobecka, Van Houtena, Lahmanna i t. d. po **cenach fabrycznych.**

Koniak kuracyjny butelka po 2,50 mrk.

Wszystkie artykuły drogeryjne, wszelkie korzenie itd. mamy na składzie w najlepszych gatunkach po znanych najtańszych cenach. Zamówienia powyżéj 10 marek przesyłamy franko.

CENTRALNA DROGERYA

Czepczyński i Śniegocki

Poznań, Stary Rynek 8, w pobliżu figury św. Jana.

Zegarki z Matką Boską!

Śliczne złote i srebrne damskie oraz **najlepsze zegarki genewskie precyzyjne, zegary salonowe, regulatory, zegary ścienne i budziki, złote, srebrne i fantazyjne łańcuszki** po najniższych cenach poleca (865)

L. Marchlewski, zegarmistrz

Plac Wilhelmowski 3.

Nowość!! Nowość!!

Panoramy ręczne i **stołowe (Stereoskopy)** z obrazkami przezroczystemi (transparent) przedstawiającemi **życie Chrystusa Pana, Mękę Pańską** w kolekcyach, pierwsze po 25 sztuk, drugie po 14 i pojedyńczo, według wiernych zdjęć z scen w **Oberammergau,** daléj sceny z **historyi biblijnéj** w czterech kolekcyach po 12 obrazków i pojedyńczo (pojedyńcze okazy widzieć można wieczorem oświetlone w oknie wystawnem), również wielki wybór pięknych widoków z rozmaitych stron świata i rodzajowych, oraz wszelkie nowości wchodzące w zakres **Optyki, Fizyki, Meteorologii, Chemii** i **Elektrotechniki** tak dla młodzieży jak i dla dorosłych obojga płci, najstósowniejsze na **podarki gwiazdkowe,** poleca w wielkim wyborze

Firma **A. Arendt i Spł.**

(880) **Rycerska ulica 1.**

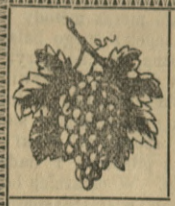

A. Pfitzner

hurtowny handel win

założony w r. 1859

poleca znane ze swéj czystości i dobroci

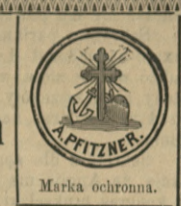

Marka ochronna.

wina górnowęgierskie

u producentów na Węgrzech zakupione od najtańszych (**litr M. 2** włącznie szkła) do najszlachetniejszych gatunków. (859)

Wina węgierskie stare

z r. 1880, 1883 i 1885 w butelkach i gąsiorkach po bardzo przystępnych cenach.

Marka ochronna.

Wina mszalne

(vinum consecrabile)

za którego czystość ręczę na mocy złoż. przysięgi

butelka litrowa M. 2, półlitrowa M. 1,05

lepsze „ „ 2,50, „ 1,30

Próby i cenniki bezpłatnie i franko.

Moje prośby

o popieranie budowy **kościoła św. Piusa** nie były dotąd bezskuteczne. Wielu je słuchało i wysłuchało. Pomimo to brak nam jeszcze wiele dziesiątek tysięcy marek do wykończenia budowy kościoła, która już trwa rok cały i jeszcze rok cały potrwa. (648)

Współbracia chrześciańscy! nie zapominajcie o biednym kościele **św. Piusa w Berlinie.** Co niedzielę i święto odprawiać się w nim będzie polskie nabożeństwo.

X. Prob. Frank, Berlin, Pallisadenstr. 73.

NB. Ekspedycya naszego pisma przyjmuje także składki na **kościół św. Piusa.**

Największem polskiem pismem ilustrowanem jest

WĘDROWIEC,

gdyż każdy numer składa się, zamiast jak dotyczas z dwóch, z dwóch i pół arkuszy, czyli 20, zamiast 16 stronnic druku.

Oprócz powiększenia objętości i podniesienia wartości pisma ofiaruje prenumeratom **wspaniałe premium bezpłatne**

Ilustrowane Pismo Święte

Starego i Nowego Testamentu,

z rysunkami autentycznych pomników i zabytków starożytności świata biblijnego. Dwa tomy okazałéj wielkości, zawierające 250 ark. druku i przeszło 1000 rycin. Pomnikowe to wydawnictwo, niezmiernéj wagi i znaczenia, w ciągu ostatniego roku ukazało się równocześnie we wszystkich wróżniejszych językach europejskich. Cena prenumeracyjna całego dzieła wynosi 15 rs., z przesyłką pocztową 19 rs., zaś abonenci „Wędrowca“ otrzymać je mogą bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów administracyi po 2 rs. za Stary i Nowy Testament. Wartość samego premium przewyższa dwukrotnie roczną cenę prenumeracyjną „Wędrowca.“

Warunki prenumeraty „Wędrowca“ z dodatkiem: w Warszawie: rocznie rs. 7, — półrocznie rs. 3 kop. 50, — kwartalnie rs. 1 kop. 75. — Na prowincyi i w Cesarstwie: rocznie rs. 8, — półrocznie rs. 4, — kwartalnie rs. 2.

Redakcya i Administracya „Wędrowca“, Nowy-Świat nr. 47, w domu własnym. Telefonu nr. 564.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z siarci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy. (866)
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Staudfera etc. do stałego tłuszczu.
Płuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża.
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ,

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Przewiel. Duchowieństwu poleca się **do wykonywania wszelkich prac kościelnych,** a mianowicie **budowania ołtarzy, chrzcielnic, kropielnic, konfesyonałów.** Nadto polecam (814)

Stacye Męki Pańskiéj,

chorągwie, ołtarzyki do noszenia, krzyże i lichtarze ołtarzowe itd. Wykonanie artystyczne, ceny najtańsze.

Józef Piotrowski,

ZAKŁAD KOŚCIELNO-ARTYSTYCZNY,

Plac Wilhelmowski nr. 18 obok **Biblioteki Raczyńskich** dawniéj ulica Strzelecka.

Drożdże szczec.

codziennie świeże poleca. (938)

J. N. Leitgeber.

Kasztany, dektyle, figi, rodzenki na gał., migdały w łup, prunele, śliwki, owoc susz., poleca (939)

J. N. Leitgeber.

Na zbliżające się Święta

polecam po wyjątkowo tanich cenach.

Cukier w głowach, mielony i w pudrze,
Orzechy włoskie, laskowe i ameryk.,
Pierniki, wszelkie gatunki z fabryki Weesego w Toruniu,
Rodzenki duże, małe i sułtańskie,
Migdały, mak biały i szary, **kasztany** włoskie,
Grzyby litewskie a funt 2 M.,
Śliwki, gruszki, jabłka i wiśnie susz.,
Powidła śliwkowe i **marmeladę** z owocu,
Czekolady z fabryki Sucharda,
Cacao Van Houtena i Gaedkiego,
Młodzie funtowe codziennie świeże. (921)
Likwory i nalewki,
Rum, arak i koniak
Karpię, szczupaki i sędacze
poleca po cenach targowych

B. Glabisz,

Św. Marcin 14.

Wszelkie zamówienia kolejowe wysyłam franco.

Poszukują umieszczenia

Nauczyciel seminaryjny, muzykalny, — **Nauczycielka egzaminowana** i wychowanka hotelu **Lambert** w **Paryżu,** doskonała w muzyce, francuzkiem i niemieckiem, — **Nauczycielka egzaminowana, doskonała w muzyce** i biegła w francuzkiem i niemieckiem, — **Nauczycielka Niemka-katoliczka, doskonała w muzyce** i biegła w francuzkiem i niemieckiem, — **Nauczycielka Niemka** mówiąca dobrze po francuzku na 300 marek pensyi, — **Bona freblowska** Polka. (877)

R. Koczorowski

Wilhelmowski plac nr. 10.

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.